

BIULETYN Konsultant



nr 36, grudzień 2014

Temat dnia

str. 2

Zgodność z prawem zmiany zapisu na Sąd Powszechny w umowie o roboty budowlane w zamówieniach publicznych

str. 3

Zmiana sposobu rozstrzygania sporów powstałych w związku z realizacją umowy w sprawie zamówienia publicznego

str. 5

Nie ma kary umownej za opóźnienie w realizacji robót budowlanych dla odstępującego od umowy, jeżeli za odstąpienie zastrzeżono również karę umowną

str. 8

Prawidłowa wycena pozycji kosztorysowych a tzw. inżynieria cenowa – analiza orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej

str. 11

Studia prawnicze w Anglii

str. 14



**Sukcesów
i wspaniałych lotów
w 2015 Roku**



Tomasz
LATAWIEC

Prezes Zarządu SIDiR
Wiceprezes Sądu
Arbitrażowego przy SIDiR
Ekspert i Rozjemca FIDIC

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Aktualny numer Biuletynu Konsultant, który właśnie trzymacie w rękach, zamyka wydawniczo rok 2014. Z tego też powodu pragnę podzielić się moimi spostrzeżeniami co do ważnych wydarzeń mijającego roku.

Najważniejszym z nich były bez wątpienia obchody 100-lecia polskiego doradztwa inżynierskiego. Dwudniowa konferencja została połączona z Walnym Zgromadzeniem EFCA, dzięki czemu mieliśmy okazję gościć bardzo wielu zagranicznych uczestników, którzy wysoko ocenili stronę merytoryczną i organizacyjną. Myślę, że ich podziękowania i słowa uznania nie wynikały li tylko z kurtuazji.

Kolejnym – dwie konferencje arbitrażowe, które w zamyśle Prezydium Sądu Arbitrażowego przy SIDiR miały promować nasz Sąd. Zwłaszcza ta druga – listopadowa – zgromadziła wyjątkowe grono uczestników, wśród których nie zabrakło przedstawicieli najważniejszych zamawiających publicznych, w tym PKP PLK i GDDKiA, instytucji wdrażającej CUPT, palestry i oczywiście członków naszego Stowarzyszenia. Po tej konferencji także docierały do mnie głosy o wyjątkowo wysokim poziomie merytorycznym prelegentów i o ważnym głosie w szerszej dyskusji o konieczności rozstrzygania sporów w zamówieniach publicznych przez sądy arbitrażowe. W tym oczywiście i przez nasz sąd, który jest dedykowany sporom w sprawach budowlanych.

Nie mogę też pominąć współorganizowanej z Ambasadą Królestwa Niderlandów konferencji „Najlepsze praktyki w realizacji zamówień publicznych”, która odbyła się 21 listopada 2014 w Warszawie. Doświadczenia holenderskie w stosowaniu kryterium wyboru ofert najbardziej korzystnych ekonomicznie

MEAT (Most Economical Advantageous Tender) oraz metody wyboru ofert przynoszących największą wartość dla Zamawiającego BVP (Best Value Procurement) były głównymi tematami, które zainteresowały wielu przedstawicieli strony publicznej, w tym UZP, MiR, GDDKiA, PKP PLK a także wykonawców oraz konsultantów.

Myślę, że do ważnych wydarzeń należy zaliczyć również opracowanie zharmonizowanych Warunków Kontraktowych dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Choćby z tego powodu, że to ministerstwo zamierza w oparciu o nasze opracowania (na usługi projektowania, usługi Inżyniera, roboty w modelu żółtej i czerwonej książki) prowadzić swoje inwestycje w kraju i za granicą. Te opracowania są elementem współdziałania na rzecz promowania przez polską służbę zagraniczną wizerunku Polski poprzez stosowanie ustandaryzowanych procedur zawieranych kontraktów inwestycyjnych w budownictwie. W opinii przedstawicieli MSZ, standaryzacja warunków realizacji inwestycji w zakresie remontów, modernizacji i budowy nowych obiektów oraz nadzoru nad tymi inwestycjami, a jednocześnie twórcze podejście do wymagań Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przyniesie korzyści w postaci świadomego i zgodnego z najnowocześniejszymi wymogami wdrożenia zrównoważonych Warunków Kontraktowych, gwarantujących sprawne i efektywne wydatkowanie środków publicznych przy minimalizacji czasu realizacji inwestycji.

Oczywiście za każdym z tych wydarzeń stoją konkretne osoby: 100-lecie to Mieczysław Grabiec, Paweł Zejer, Marcin Mikulewicz, Marek Rdułtowski, Tamara Małasiewicz. Konferencje arbitrażowe to Andrzej Kąkolewski, Zbigniew Boczek i Tamara Małasiewicz. Konferencja holenderska to Marcin Mikulewicz, a opracowanie dla MSZ to Andrzej Grabiec, Bartek Kiernożycki, Marcin Mikulewicz, Michał Skorupski, Paweł Zejer. Z zawodowego obowiązku wspomnieć muszę też o mojej skromnej osobie – byłem zaangażowany we wszystkie z tych wydarzeń.

Szanowni Państwo

Z okazji Nowego Roku życzę Państwu wszelkiej pomyślności, sukcesów zawodowych i osobistych. A nam jako środowisku – zrozumienia dla idei, które z takim trudem staramy się krzewić. Niech dobre praktyki wynikające z wzorców FIDIC staną się powszechnie zrozumiałe. Niech przyszły rok będzie równie udany jak ten mijający.

Do Siego Roku!



Biuletyn Informacyjny „Konsultant”
Stowarzyszenia Inżynierów, Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR)
Nakład: 2000 egz.

Adres: ul. Trębacka 4 lok. 429, 00-074 Warszawa,
tel./fax.: +48 022 826 16 72, tel./fax.: +48 022 826 56 49, e-mail: biuro@sidir.pl

Kolegium redakcyjne: Zbigniew J. Boczek (redaktor naczelny)

Członkowie: Tamara Małasiewicz, Włodzimierz Kiernożycki, Tomasz Latawiec

SIDiR jest członkiem:



Fédération Internationale Des Ingénieurs-Conseils – FIDIC



European Federation of Engineering Consultancy Associations – EFCA



The Dispute Resolution Board Foundation – DRBF

Publikowane w Biuletynie „Konsultant” artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich Autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystanie opublikowanych materiałów może odbywać się za zgodą Kolegium redakcyjnego. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Skład i druk: Poligrafia GREG, biuro@greg-drukarnia.pl, www.greg-drukarnia.pl

Zgodność z prawem zmiany zapisu na Sąd Powszechny w umowie o roboty budowlane w zamówieniach publicznych



Zbigniew J. **BOCZEK**
Dyrektor Europejskiego
Instytutu Ekonomiki Rynków
Wykładowca na studiach
podyplomowych Politechniki
Wrocławskiej, Politechniki
Poznańskiej i Politechniki Gdańskiej
Wiceprezes SIDiR i Wiceprezes
Sądu Arbitrażowego przy SIDiR

1. Swoboda umów w Kodeksie cywilnym

Artykuł 353¹ Kodeksu cywilnego wyrażający zasadę swobody umów, zarysowuje trzy granice tej swobody – są nimi: *natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego*.

Przepisy Prawa zamówień publicznych (dalej „p.z.p.”) dotyczące umów w ogólności, a więc także umów o roboty budowlane, zawarte zostały w dziale IV ustawy p.z.p. Jednak z uwagi na fakt, iż nie regulują one tematyki w sposób kompleksowy, to w art. 139 ust. 1 ustawodawca wprowadził odwołanie do Kodeksu cywilnego wskazując, iż *do umów w sprawach zamówień publicznych stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej*. Ten przepis oznacza, że w pierwszej kolejności stosować należy postanowienia p.z.p., a w sytuacji, gdy stan faktyczny nie został objęty jej postanowieniami, odwołać się należy do treści Kodeksu cywilnego. Możliwa jest także sytuacja, w której zapisy ustaw będą wobec siebie sprzeczne, to w takim przypadku pierwszeństwo będzie miało Prawo zamówień publicznych, jako *lex specialis* wobec Kodeksu cywilnego.

Prawo zamówień publicznych w art. 139 ust. 2 wprowadza wymóg zawarcia umowy w formie pisemnej pod bezwzględny rygor nieważności (*ad solemnitatem*), a jego stosowanie następuje bez względu na wartość samej umowy.

Jednocześnie, wszelkie uzupełnienia lub zmiany umowy wymagają zachowania takiej formy, jaką ustawa p.z.p. przewidziała w celu jej zawarcia – art. 77 § 1 k.c. w zw. z art. 139 ust. 2 p.z.p.

2. Zmiana umowy o zamówienie publiczne

Ustawa Prawo zamówień publicznych ogranicza swobodę zamawiającego w dokonywaniu zmian w umowie, co wynika z przepisu art. 144 ust. 1 p.z.p.: *„Zakazuje się istotnych zmian postanowień zawartej umowy w stosunku do treści oferty, ...”*

W zamówieniach publicznych na roboty budowlane obowiązują bezwzględne wynikające z norm prawnych zasady:

- Dokumentacja projektowa wyznacza zakres świadczenia wykonawcy.
- Zakres świadczenia wykonawcy wynikający z umowy musi być tożsamy z jego zobowiązaniem zawartym w ofercie, a więc również z opisem przedmiotu zamówienia – art. 140 ust. 1 p.z.p..
- Umowa podlega unieważnieniu w części wykraczającej poza określenie przedmiotu zamówienia zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia (art. 140 ust. 3 p.z.p.), – zatem określony w specyfikacji przedmiot zamówienia nie może podlegać zmianom na etapie realizacji umowy.
- Niedopuszczalne jest rozszerzenie przedmiotu (zakresu) świadczenia.

Czego zamawiający bezwzględnie nie może zmieniać w umowie o zamówienie publiczne:

- Doprecyzowywać wymagań postawionych w opisie przedmiotu zamówienia, a więc doprecyzowywać wymagań w dokumentacji projektowej, specyfikacjach technicznych wykonania i odbioru robót, bądź w programie funkcjonalno-użytkowym w przypadku formy zamówienia „zaprojektuj i wybuduj” – art. 31 p.z.p..
- Rozszerzyć lub zmienić przedmiotu (zakresu) świadczenia, co oczywiście wiąże się to zarówno z zakazem zawarcia umowy w innym zakresie, niż wynikający ze zobowiązania wykonawcy zawartego w ofercie, jak i zmian do umowy w odniesieniu do zakresu świadczenia – art. 140 ust. 1 p.z.p. – zakres świadczenia wykonawcy wynikający z umowy musi być tożsamy z jego zobowiązaniem zawartym w ofercie a zawartość dokumentacji projektowej wyznacza zakres świadczenia wykonawcy w przypadku zamówienia na roboty budowlane.



3. Zmienić wybranego w przetargu wykonawcy – zmiana podmiotowa.
4. Wykraczać poza określenie przedmiotu zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia – z uwagi na art. 140 ust. 3 p.z.p..
5. Terminu realizacji zamówienia i wysokości kar umownych, co mogłoby wpłynąć na ograniczenie uczciwej konkurencji, a wiąże się z zakresem świadczenia wyznaczonym zarówno przez czas trwania tego zamówienia, jak i przez rozmiar w wymiarze przedmiotowym.

Z przedstawionych „zakazów” wynika, że zakaz dokonywania zmian w umowie o zamówienie publiczne dotyczy wyłącznie takich zmian, która jednocześnie stanowiłaby zmianę treści oferty złożonej przez wykonawcę, natomiast wszelkie zmiany innego rodzaju są zatem dopuszczalne na drodze uregulowań zawartych w kodeksie cywilnym.

W praktyce można spotkać się z sytuacjami, gdy zakaz wprowadzania zmian do umowy jest utożsamiany wyłącznie z zaistnieniem przesłanek opisanych w art. 144 ust. 1 p.z.p., chociaż zmiany te nie wiążą się z jakąkolwiek zmianą treści oferty wykonawcy wyłonionego w procedurze udzielenia zamówienia publicznego. Pogląd taki należy uznać za nietrafny. W tym miejscu, kontynuując wcześniejszy wątek, warto przywołać fragment opinii Urzędu Zamówień Publicznych (www.uzp.gov.pl) dotyczącej dopuszczalności zmian umowy zawartej po przeprowadzeniu postępowania w trybie zamówienia z wolnej ręki.

W opinii tej **Urząd Zamówień Publicznych odniósł się do kwestii ogólnej dopuszczalności zmian umów zawartych po przeprowadzonym postępowaniu, które jednak nie ingerują w żaden sposób w treść oferty. W opinii tej czytamy, że „zakaz, o którym mowa w przepisie 144 ust. 1 p.z.p., dotyczy wyłącznie takiej zmiany, która jednocześnie stanowiłaby zmianę treści oferty złożonej przez wykonawcę, z którym zawarto w wyniku przeprowadzonego postępowania umowę”.**

Uzasadniając uregulowania zawarte w treści art. 144 ust. 1 p.z.p. należy przywołać wyrok ETS w sprawie C-496/99, *Succhi di Frutta*, zgodnie z którym, jeśli modyfikacja umowy jest tego typu, że gdyby była ona znana wykonawcom w postępowaniu przetargowym poprzedzającym udzielenie danego zamówienia, mogliby oni złożyć istotnie odmienne oferty, to nie wolno jej dokonać. Takie uzasadnienie znalazło się do uchwalonego przez Sejm art. 144 ust. 1 p.z.p., gdzie także powołano się na ten wyrok ETS. **Dopuszczalne są zatem zmiany o charakterze nieistotnym, które, gdyby wiedza o nich zaistniała wcześniej, nie wpłynęłyby na sytuację podmiotów ubiegających się o zamówienie publiczne ani na wynik postępowania.**

Do komentarza tego należy także przytoczyć wyrok ETS z dnia 19 czerwca 2008 r. w sprawie C-454/06, *Pressetext Nachrichtenagentur*, w którym uznano, że jest udzieleniem nowego zamówienia taka zmiana do umowy w czasie jej realizacji, która w sposób istotny odbiega od warunków realizacji pierwotnego zamówienia. Podkreślono w tym wyroku, że zmiana zamówienia publicznego w czasie jego trwania może być uznana za istotną, jeśli wprowadza takie warunki, które mogłyby wpłynąć na dopuszczenie innych wykonawców, postawienie innych warunków podmiotowych,

a w konsekwencji nawet wybór innej oferty. Należałoby także uznać tym samym za zmianę istotną każdą zmianę, która oddziałuje na równowagę stron umowy.

Podsumowując orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, można stwierdzić, że zmiana będzie miała charakter istotny w przypadku gdy:

- a) wskazuje na wolę ponownego negocjowania umowy,
- b) modyfikuje krąg wykonawców, którzy mogliby ubiegać się o zamówienie,
- c) dochodzi do znacznego poszerzenia zakresu zamówienia,
- d) ma miejsce modyfikacja równowagi ekonomicznej na korzyść wykonawcy w sposób, który nie był przewidziany w umowie,
- e) ma miejsce zastąpienie kontrahenta który otrzymał zamówienie publiczne, przez inny podmiot.

3. Tym samym zmiana umowy polegająca na zmianie zapisu dot. organu uprawnionego do wydania wyroku w przedmiocie sporu stron umowy (np. sąd powszechny na sąd arbitrażowy), może nastąpić w ramach swobody umów bez naruszenia postanowień Prawa zamówień publicznych.

Jednocześnie, wszelkie uzupełnienia lub zmiany umowy wymagają zachowania takiej formy, jaką ustawa Prawo zamówień publicznych przewidziała w celu jej zawarcia – art. 77 § 1 k.c. w zw. z art. 139 ust. 2 p.z.p. Norma dla uzupełnienia lub zmiany umowy wyrażona w art. 77 § 1 k.c. wskazuje, że jeśli ustawa przypisuje dla zawarcia umowy określoną formę szczególną, to ta forma szczególna ma także i tu zastosowanie. Art. 139 ust. 2 p.z.p. wprowadza wymóg zawarcia umowy w formie pisemnej pod bezwzględnym rygorem nieważności (*ad solemnitatem*), a więc każda zmiana umowy wymaga zgodnych oświadczeń woli zamawiającego i wykonawcy, oraz może być dokonana tylko i wyłącznie w formie pisemnej pod rygorem nieważności, przez upoważnionych przedstawicieli obu stron.

4. POSUMOWANIE

Propozycja zawarcia zapisu w umowach o zamówienie publiczne, która nie wyłącza prawa poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego i jednocześnie nie wyklucza możliwości rozstrzygania sporu przez sąd arbitrażowy:

Spory, które nie zostały rozstrzygnięte polubownie, będą ostatecznie rozstrzygane przez Sąd Powszechny. Strony mogą również w trakcie realizacji umowy wspólnie uzgodnić inaczej, że:

- a) spór będzie ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR) w Warszawie na podstawie Regulaminu tego Sądu obowiązującego w dacie zawarcia Umowy z Wykonawcą,
- b) spór będzie rozstrzygany przez trzech arbitrów zgodnie z Regulaminem tego Sądu, oraz
- c) arbitraż będzie odbywał się w języku ustalonym w umowie, jako obowiązującym w kontrakcie.

Zmiana sposobu rozstrzygania sporów powstałych w związku z realizacją umowy w sprawie zamówienia publicznego



Tomasz
SKOCZYŃSKI

Radca prawny, partner zarządzający
Skoczyński Kolańczyk i Partnerzy
Kancelaria Radców Prawnych

Wstęp

Z wielu bardzo różnych powodów, coraz częściej na tle realizacji umów w sprawie zamówienia publicznego powstają spory pomiędzy wykonawcami, a zamawiającymi. Znaczna część z nich rozwiązywana jest w tradycyjny sposób, tj. poprzez skierowanie ich do rozstrzygnięcia przez sąd powszechny. Wydaje się jednak, że jest to sposób zdecydowanie najmniej efektywny, a przede wszystkim długotrwały i nie zawsze odpowiednio rozstrzygnięty. To ostatnie stwierdzenie dotyczy w szczególności tych sytuacji gdy spory takie powstają nie na gruncie prawnym, a ściśle merytorycznym, np. dotyczącym jakości wykonanych prac, braku należytej organizacji projektu, wpływu czynników trzecich na jego realizację, czy też na tle nieporozumień co do sposobu odpowiedniej współpracy pomiędzy stronami umowy. W takiej sytuacji **sąd powszechny nie do końca jest „właściwie predystynowany” do rozstrzygania takiego sporu, trudno bowiem wymagać od sędziego, aby nie dysponując odpowiednim doświadczeniem merytorycznym był w stanie właściwie rozważyć i ocenić z reguły przeciwstawne twierdzenia stron**. Tego rodzaju sprawy w praktyce rozstrzygane są przez biegłych sądowych powoływanych do wydania opi-

nii przez sąd. Niestety wielokrotnie już opisywane problemy z biegłymi sądowymi powodują, że część ich opinii jest dość wątpliwej jakości, a to z kolei ma oczywisty wpływ na wydany wyrok. Trzeba bowiem mieć na uwadze to, że rozstrzygając spór nie należy opierać się tylko i wyłącznie na osądzie wydanym przez biegłego, ale i dokonać krytycznej analizy takiej opinii. Do tego jednak niezbędne jest odpowiednie doświadczenie i wiedza praktyczna. **W tego rodzaju sprawach zdecydowanie korzystniejsze byłoby rozstrzygnięcie sporu przez sąd polubowny, do tego jednakże konieczny jest tzw. zapis na sąd polubowny.**

Zapis na sąd polubowny

Zgodnie z art. 1161 § 1 K.p.c. *Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wymaga umowy stron, w której należy wskazać przedmiot sporu lub stosunek prawny, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć*. Przepis ten jednoznacznie wskazuje, że **bez wyraźnego zapisu umownego nie ma możliwości poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownemu**. W praktyce stosowane są dwa sposoby zawierania zapisu na sąd polubowny. Pierwszy to umieszczenie odpowiedniej klauzuli umownej w samej umowie, z której spory mają być rozpoznawane przez sąd polubowny. Z reguły tego rodzaju klauzula dotyczy wszystkich przyszłych sporów z podstawowego stosunku umownego. Drugi, to zawarcie odrębnej umowy o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Ta klauzula z najczęściej dotyczy już skonkretyzowanych sporów.

Podstawowym problemem na gruncie umów zawieranych w trybie przepisów prawa zamówień publicznych jest to, że umowa taka z reguły nie zawiera zapisu na sąd polubowny, ani nawet nie przewiduje możliwości tego sposobu rozwiązywania sporów. Z reguły w umowach tych



znajduje się standardowy zapis o rozstrzygnięciu wszelkich sporów przez właściwy rzeczowo sąd powszechny. Konsekwencją tego jest to, że praktycznie wszystkie spory z tego rodzaju umów rozstrzygane są przez sądy powszechne i to także wtedy gdy obie strony chciałaby, aby dany spór był rozstrzygnięty przez sąd polubowny. Większość bowiem zamawiających publicznych reprezentuje pogląd, że ów pierwotny brak klauzuli arbitrażowej w umowie o zamówienie publiczne, nie pozwala im na poddanie sporu po rozstrzygnięciu sądowi polubownemu, albowiem na przeszkodzie temu stoją ograniczenia z art. 144 ust. 1 prawa zamówień publicznych (Pzp).

Ograniczenia w zmianie umowy w sprawie zamówienia publicznego

Zgodnie z art. 144 ust. 1 Pzp *zakazuje się istotnych zmian postanowień zawartej umowy w stosunku do treści oferty, na podstawie której dokonano wyboru wykonawcy, chyba że zamawiający przewidział możliwość dokonania takiej zmiany w ogłoszeniu o zamówieniu lub w specyfikacji istotnych warunków zamówienia* (dalej siwz) *oraz określił warunki takiej zmiany*. Zmiana dokonana z naruszeniem wyżej cytowanego przepisu podlega unieważnieniu (art. 144 ust. 2 Pzp).

W konsekwencji zgodnie z art. 144 ust. 1 Pzp należy wyróżnić dwie kategorie zmian. Pierwsza to zmiany o charakterze nieistotnym. Te zmiany mogą być dokonywane bez konieczności ich wcześniejszego przewidzenia w treści ogłoszenia lub siwz. Druga kategoria, to istotne zmiany umowy, które mogą być dokonywane, jednak tylko wówczas gdy spełnione są łącznie dwa warunki, tj. wcześniejsze przewidzenie takiej zmiany i określenie jej warunków.

Rozróżnienie obu tych kategorii w odniesieniu do konkretnych przypadków bywa dość trudne. Wśród komentatorów pojawia się niekiedy skrajne opinie. Jedna z nich głosi, że każda zmiana może mieć charakter istotny, albowiem nigdy nie można definitywnie rozstrzygnąć, które z postanowień siwz, w tym projektu umowy miały decydujący wpływ na złożenie lub nie złożenie oferty na realizację danego zamówienia, a tym samym na konkurencyjność postępowania. Z drugiej strony, prezentowany jest pogląd, że zmiany istotne to tylko tego rodzaju zmiany, które dotyczą takich postanowień umownych jakie stanowią odzwierciedlenie kryteriów oceny ofert (ceny i innych kryteriów wyboru oferty o ile takowe w ogóle były tj. np. terminu realizacji zamówienia, terminu gwarancji) lub tzw. warunków podmiotowych ubiegania się o zamówienie (np. kwalifikacji kluczowej kadry podmiotu ubiegającego się o zamówienie, a następnie realizującego to zamówienie).

Wydaje się, że oba wyżej zaprezentowane poglądy są nieprawidłowe. **Najwłaściwszym w tej sprawie byłoby odwołanie się do utrwalonego orzecznictwa Eu-**

ropejskiego Trybunału Sprawiedliwości (dalej ETS)¹. W orzecznictwie tym utrwalili się poglądy zmiany istotne to przede wszystkim takie, które gdyby zostały ujęte w ramach pierwotnej procedury udzielania zamówienia, umożliwiłyby dopuszczenie innych oferentów niż ci, którzy zostali pierwotnie dopuszczeni, lub umożliwiłyby dopuszczenie innej oferty niż ta, która została pierwotnie dopuszczona². Ponadto zmiany istotne charakteryzują się cechami istotnie odbiegającymi od postanowień pierwotnego zamówienia, a tym samym mogą wskazywać na wolę ponownego negocjowania przez jej strony podstawowych ustaleń tego. Podnosi się też, że zmiany istotne to takie, że wiedza o ich wprowadzeniu do projektu umowy na etapie postępowania o udzielenie zamówienia wpłynęłaby na krąg podmiotów ubiegających się o to zamówienie czy też na wynik postępowania³.

Reasumując zmiany istotne to tego rodzaju zmiany, których dokonanie na etapie wykonywania umowy negatywnie wpływa na zasadę uczciwej konkurencji przy udzielaniu zamówienia.

Zauważyć także należy, że w każdym przypadku dokonywania zmian wymaga ona zgodnego oświadczenia woli stron, a co do zasady żadna ze stron umowy nie ma roszczenia o dokonanie takiej zmiany⁴.

Zapis polubowny, a zmiana umowy w sprawie zamówienia publicznego

W pierwszej kolejności należy rozważyć czy w sytuacji, w której umowa nie zawiera ani zapisu na sąd polubowny, zawarcie tego rodzaju zapisu stanowi zmianę w rozumieniu art. 144 ust. 1 Pzp. Wątpliwości te dotyczą szczególnie tej sytuacji gdy zapis na sąd polubowny dokonywany jest nie w samej umowie w sprawie zamówienia publicznego, tylko w odrębnej umowie o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Wątpliwości wynikają z faktu, że zarówno w literaturze jak i orzecznictwie wskazuje się, że choć zapis na sąd polubowny ma charakter akcesoryjny (pomocniczy) wobec samego kontraktu główny, z którego spory mają być rozstrzygane, to jednak pomimo tego zachowuje pewną odrębność od samego kontraktu głównego⁵. Wyrazem tego jest między innymi zdolność sądu arbitrażowego do orzekania o własnej kompetencji do rozstrzygania sporu (tzw. *Kompetenz – Kompetenz*), włączając w to uprawnienie do orzekania w przedmiocie zarzutów dotyczących istnienia i ważności umowy arbitrażowej.

Zatem strony zawierając odrębną od umowy podstawowej umowę arbitrażową, nie zmieniają jej zapisów, szczególnie wtedy gdy na mocy takiego zapisu poddaje się pod rozstrzygnięcie sądu polubownego skonkretyzowany spór.

¹ Por. wyrok z dnia 19 czerwca 2008 r. (C-454/06) sprawa *Presstext Nachrichtenagentur GmbH vs. Republika Austrii (Bund), APA-OTS Originaltext-Service GmbH, APA AUSTRIA PRESSE AGENTUR registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung*, wyrok z dnia 29 kwietnia 2004 r. (C-496/99P) w sprawie *Komisja Wspólnot Europejskich v. CAS Succhi di Frutta SpA* a także wyrok z dnia 5 października 2000 r. (C-337/98) w sprawie *Komisja Wspólnot Europejskich v. Republika Francuska*.

² Podobnie Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 13 marca 2014 r. (II GSK 12/13, publ. Lex).

³ Podobnie uzasadnienie do nowelizacji art. 144 ust. 1 Pzp (druk sejmowy nr 2154, Sejm RP VI kadencji).

⁴ Tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 6 listopada 2011 r. (I ACa 813/12, publ. Lex) oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2011 r. (III CSK 143/10, publ. Lex).

⁵ Por. M. Tomaszewski [w:] A. Szumański (red.), *System Prawa Handlowego. Tom 8. Arbitraż handlowy*, Warszawa 2010, ss. 288-293.

Wydaje się, że w takim wypadku dopuszczalna jest interpretacja, iż w ogóle nie dochodzi do zmiany umowy w sprawie zamówienia publicznego, a tym samym zawarcie tego rodzaju zapisu nie podlega pod normę prawną z art. 144 ust. 1 Pzp. Tym samym interpretacja ta polega na tym, że klauzula arbitrażowa nie stanowi ani zmiany istotnej, ani nieistotnej.

Zapis polubowny jako nieistotna zmiana umowy w sprawie zamówienia publicznego

W przypadku uznania, że zawarcie odpowiedniego zapisu na sąd polubowny stanowi jednak zmianę umowy w sprawie zamówienia publicznego, rozważanie wymaga czy jest to zmiana o charakterze istotnym czy nieistotnym. W tym pierwszym wypadku jej dokonanie mogłoby mieć miejsce tylko w przypadku gdyby spełnione zostały warunki z art. 144 ust. 1 Pzp, tj. zmiana ta byłaby przewidziana w ogłoszeniu o zamówieniu lub w siwz), a jednocześnie określono jej warunki.

W ocenie autora dokonanie zapisu na sąd polubowny, bez względu na to czy będzie on zawarty w odrębnej umowie, czy może jako aneks do umowy podstawowej powinno być kwalifikowane jako dokonanie zmiany nieistotnej, do której nie mają zastosowania ograniczenia z art. 144 ust. 1 Pzp. Wniosek ten szczególnie dotyczy sytuacji gdy jest to zapisu dotyczący konkretnego sporu.

Nie zachodzą bowiem przy zawarciu klauzuli arbitrażowej żadne z przesłanek opisanych w orzecznictwie ETS czy doktrynie jako kwalifikujące daną zmianę jako istotną. W szczególności zmiana ta, gdyby była dokonana na etapie ubiegania się o zamówienie, nie umożliwiłaby dopuszczenia innych oferentów niż ci, którzy zostali pierwotnie do-

puszczeni, ani nie umożliwiłaby dopuszczenie innej oferty niż ta, która została pierwotnie dopuszczona. Trudno także uznać, aby klauzula wskazując na sposób rozstrzygania sporów była podstawowym postanowieniem umowy zasadniczej. Wreszcie, praktyka jednoznacznie wskazuje na to, że gdyby zapis na sąd polubowny znalazł się w umowie podstawowej nie miałoby to wpływu na krąg potencjalnych zainteresowanym udziałem w danym zamówieniu publicznym, albowiem nie jest to tego rodzaju zapis umowny, który miałby wpływ na podejmowanie tego rodzaju decyzji.

W tym miejscu postulować można jedynie, aby zamykający z ostrożności na etapie opracowywania siwz, przewidywali możliwość zmiany umowy w sprawie zamówienia publicznego, w taki sposób, aby w każdym momencie strony mogły zawrzeć klauzulę arbitrażową. To z pewnością zapobiegnie niepotrzebnym dywagacjom w zakresie dopuszczalności ustanowienie zapisu na sąd polubowny w ramach tzw. zmiany nieistotnej.

Podsumowanie

Reasumując powyższe rozważania, w opinii autora artykułu **brak zapisu na sąd polubowny w pierwotnej treści umowy w sprawie zamówienia publicznego, jak i brak przewidzenia tego rodzaju zmiany umowy nie uniemożliwia poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego**. Ewentualne bowiem zawarcie klauzuli arbitrażowej, szczególnie gdyby miało dotyczyć poddania skonkretyzowanego sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownemu, powinno być zakwalifikowane jako dokonanie zmiany o charakterze nieistotnym, do której nie mają zastosowania ograniczenia z art. 144 ust. 1 Pzp. Wystarczającą zatem będzie tu wola stron wyrażona w formie pisemnej.



Nie ma kary umownej za opóźnienie w realizacji robót budowlanych dla odstępującego od umowy, jeżeli za odstąpienie zastrzeżono również karę umowną



Tomasz
WIERZOWIECKI

Radca Prawny, Niezależny Konsultant SIDiR, arbiter Gosp. Sądu Arbitraż. przy Wielkopolskiej Izbie Budownictwa w Poznaniu, absolwent studiów podyplomowych na Wydz. Budownictwa i Ochrony Środowiska Politechniki Poznańskiej



Natalia
KANTECKA

Radca Prawny, specjalistka w prowadzeniu sporów sądowych, od 2009 r. w zespole kancelarii WIERZOWIECKI Kancelaria Radców Prawnych

Sąd Najwyższy w dniu 18 lipca 2012 r., w sprawie o sygn. III CZP 39/12 podjął ważną uchwałę w przedmiocie dochodzenia przez inwestora od wykonawcy, przewidzianej w umowie o roboty budowlane, kary umownej za opóźnienie lub zwłokę w wykonaniu robót budowlanych w sytuacji, gdy w umowie przewidziano również karę umowną za odstąpienie od umowy. Przesłanką podjęcia ww. uchwały było przedstawienie Sądowi Najwyższemu przez Sąd Apelacyjny pytania prawnego: *Czy odstąpienie od umowy wzajemnej pozbawia stronę dokonującą takiego odstąpienia roszczenia o zapłatę przez drugą stronę kary umownej, zastrzeżonej na wypadek zwłoki lub opóźnienia za okres poprzedzający odstąpienie od umowy, jeżeli strony w umowie nie zastrzegły prawa dochodzenia tej kary również w przypadku odstąpienia od umo-*

wy, zastrzegły natomiast karę umowną przysługującą z tytułu odstąpienia od umowy? Rozstrzygając ww. zagadnienie prawne Sąd Najwyższy stwierdził, że *roszczenie o zapłatę kary umownej na wypadek zwłoki lub opóźnienia nie przysługuje stronie odstępującej od umowy, jeżeli w umowie zastrzeżono również taką karę w związku z odstąpieniem od umowy.*

Zgodnie z art. 483 § 1 KC *można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna).* Podkreślić przy tym należy, na co również zwracał uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu ww. uchwały, że czym innym jest niewykonanie zobowiązania, a czym innym nienależyte wykonanie zobowiązania. Opóźnienie bądź zwłoka z wykonaniem zobowiązania, które następnie ustały poprzez wykonanie zobowiązania jest jedną z form nienależytego wykonania zobowiązania, w tym przypadku zobowiązanie zostaje ostatecznie wykonane ale nienależycie, tj. po umówionym terminie. Odstąpienie od umowy powoduje natomiast niewykonanie zobowiązania. Wobec powyższego, jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, **jeżeli umowa przewiduje karę umowną za opóźnienie bądź zwłokę w wykonaniu zobowiązania oraz karę umowną na wypadek odstąpienia od umowy, to pierwsza z tych kar jest zastrzeżona jedynie za szkodę spowodowaną opóźnieniem lub zwłoką (czyli nienależytym wykonaniem zobowiązania, które jednak ostatecznie zostaje wykonane), a druga z tych kar stanowi natomiast rekompensatę za szkodę poniesioną przez wierzyciela na skutek niewykonania zobowiązania, w następstwie odstąpienia od umowy, nawet jeżeli przyczyną tego odstąpienia było wcześniejsze opóźnienie bądź zwłoka dłużnika.** Kara umowna za nienależyte wykonanie zobowiązania jest zatem należna wierzycielowi w przypadku, gdy dłużnik spełnił świadczenie, ale w sposób nienależyty, np. po

umówionym terminie. Natomiast kara umowna przewidziana za niewykonanie zobowiązania jest należąca wierzycielowi, jeżeli dłużnik w ogóle nie wykonał swojego zobowiązania np. wskutek odstąpienia od umowy przez zamawiającego.

W związku z powyższym **Sąd Najwyższy uznał, że nie może być kumulowana kara umowna przewidziana za nienależyte wykonanie zobowiązania, a więc np. kara umowna za opóźnienie albo zwłokę w wykonaniu zobowiązania i kara umowna za niewykonanie zobowiązania, powstałe np. wskutek odstąpienia od umowy.** Nie można bowiem, jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy, jednocześnie spełnić przesłanek dochodzenia obydwu kar umownych, tj. wykonać zobowiązanie, ale nienależycie i jednocześnie nie wykonać tego samego zobowiązania. Możemy mieć zatem do czynienia albo z nienależytym wykonaniem zobowiązania i wówczas wierzyciel może dochodzić od dłużnika przewidzianej z tego tytułu kary umownej, albo z niewykonaniem zobowiązania i wówczas wierzyciel może dochodzić kary umownej przewidzianej na tę okoliczność. Wierzyciel nie może zatem dochodzić jednocześnie obydwu kar umownych, bowiem wykluczają się one wzajemnie.

Powyższe, jak się wydaje słuszne, stanowisko Sądu Najwyższego, jest oczywiście niekorzystne dla wierzyciela, który odstąpił od umowy, wskutek tego, że jego kontrahent pozostawał w opóźnieniu lub zwłoce z wykonaniem zobowiązania. Niejednokrotnie bowiem w praktyce zdarza się, że kary umowne za opóźnienie lub zwłokę w wykonaniu robót budowlanych w łącznej kwocie za okres opóźnienia lub zwłoki do chwili odstąpienia od umowy, znacznie przekraczają kwotę kary umownej przewidzianej na okoliczność odstąpienia od umowy. Dlatego też **na etapie zawierania umowy należy zadbać o to, aby karę umowną przewidzianą za niewykonanie zobowiązania spowodowanego odstąpieniem od umowy określić w takiej wysokości, która będzie rekompensowała również skutki wcześniejszego opóźnienia bądź zwłoki dłużnika.** Należy bowiem zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej uchwały stwierdził, że zakres szkody spowodowanej niewykonaniem zobowiązania z powodu odstąpienia od umowy jest specyficzny, gdyż na jej rozmiar wpływa szkoda doznana na skutek określonego przejawu nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika w okresie poprzedzającym odstąpienie od umowy, jak również wszelkie koszty, które poniosła strona w związku z koniecznością odstąpienia od umowy. **Sąd Najwyższy uznał zatem, że w sytuacji gdy strony umowy wzajemnej (a taką jest umowa o roboty budowlane) przewidziały karę umowną za odstąpienie od umowy, nie różnicując jej wysokości od przyczyn, które spowodowały to odstąpienie, należy przyjąć, że kara ta miała rekompensować całą szkodę, jaką poniesie strona na skutek niewykonania zobowiązania w następstwie odstąpienia od umowy.** Stanowisko to znalazło akceptację w późniejszym orzecznictwie sądów apelacyjnych, jak choćby w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2013 (VI ACa 354/13).

Należy jednak mieć na uwadze fakt, że kalkulacja kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy o roboty budowlane na etapie jej zawierania jest zadaniem niełatwym

i to z dwóch względów. Po pierwsze, trudno jest na etapie zawierania umowy przewidzieć jaki będzie wymiar szkody w przypadku gdy przedmiot umowy nie zostanie zrealizowany wskutek odstąpienia od umowy, a w szczególności gdy przedmiotem analizy jest inwestycja o charakterze niekomercyjnym. Pod drugie zaś, należy mieć na uwadze fakt, że kara umowna za odstąpienie od umowy naliczona w znacznej wysokości może zostać uznana przez Sąd za rażąco wygórowaną i jako taka za podlegającą miarkowaniu (obniżeniu) w trybie art. 484 §2 KC.

Inną praktyką pozwalającą na dochodzenie kar umownych za opóźnienie w wykonaniu robót budowlanych przez stronę odstępującą od umowy, która wydaje się wynikać z uzasadnienia omawianej uchwały Sądu Najwyższego, jest całkowita rezygnacja z zastrzeżenia w umowie kary umownej na okoliczność odstąpienia od umowy przy jednoczesnym uregulowaniu w umowie kary umownej za opóźnienie lub zwłokę w wykonaniu robót z wyraźnym zastrzeżeniem, iż strony zgodnie postanowiły, że w razie odstąpienia od umowy kary umowne zastrzeżone na wypadek opóźnienia lub zwłoki naliczone do dnia złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, zostaną utrzymane i zmieniają swój charakter, stając się karami umownymi za niewykonanie umowy.

Należy bowiem zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że wyrażony przez niego pogląd o niedopuszczalności dochodzenia kary umownej zastrzeżonej na wypadek opóźnienia lub zwłoki w wykonaniu zobowiązania oraz kary umownej przewidzianej na wypadek odstąpienia od umowy nie stoi w sprzeczności z wcześniejszymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, w których przyjęto możliwość dochodzenia kar umownych zastrzeżonych na wypadek zwłoki lub opóźnienia w wykonaniu zobowiązania także po odstąpieniu od umowy (por. wyrok z dnia 29 czerwca 2005 r., V CSK 105/05, z dnia 5 października 2006 r., IV CSK 157/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 114, z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 154/06, z dnia 2 października 2007 r., II CNP 101/07 oraz z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 401/10). W sprawach tych bowiem nie występowało zagadnienie dochodzenia takich kar w przypadku gdy w umowie przewidziano karę umowną na wypadek odstąpienia od umowy, a problem sprowadzał się jedynie do rozstrzygnięcia możliwości dochodzenia kar umownych zastrzeżonych za nieterminowe wykonanie zobowiązania także po odstąpieniu od umowy, przy założeniu, że na skutek odstąpienia od umowy następują skutki *ex tunc* (tj. wstecz od daty zawarcia umowy). Wskazać bowiem należy, że wskutek odstąpienia następuje całkowite zniwienie stosunku obligacyjnego powstałego na skutek zawarcia tej umowy, a w konsekwencji, powinno upaść również postanowienie umowne dotyczące kary umownej, które jest akcesoryjne względem zobowiązania głównego, o czym będzie mowa szerzej w dalszej części artykułu. W szczególności jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu omawianej uchwały wskazał, że *Należy podzielić wyrażone w powołanych wyżej orzeczeniach stanowisko, że nawet przy założeniu, iż wskutek odstąpienia od umowy w sytuacjach objętych hipotezą art. 494 KC następuje – na podstawie analogicznie stosowanego art. 395 § 2 zd. pierwsze KC – zniweczenie ex tunc wężła obligacyj-*



nego wynikającego z umowy, utrzymują się postanowienia umowne dotyczące kar umownych, przełamując zasadę akcesoryjności, przewidziane przez strony właśnie na wypadek odstąpienia od umowy, gdy, zgodnie z art. 494 KC, aktualizuje się odpowiedzialność jednej ze stron umowy za szkodę spowodowaną niewykonaniem zobowiązania. Dopuszczalność dochodzenia kar umownych zastrzeżonych na wypadek zwłoki lub opóźnienia w razie odstąpienia od umowy musi jednak zakładać, że wola stron było, aby kary te utrzymały się także po odstąpieniu od umowy. W takim przypadku należałoby przyjąć, że przekształcają się one, z chwilą odstąpienia od umowy, w karę umowną za szkodę spowodowaną niewykonaniem zobowiązania, jeżeli jednocześnie w umowie nie przewidziano odrębnej kary umownej z tego tytułu (podkreślenie nasze TW i NK).

Naszym zdaniem jednak przyjęcie opisanego wyżej założenia co do woli stron jest nazbyt daleko idące w razie braku wyraźnego zapisu umownego, w myśl którego właśnie taki był zamiar stron umowy, w szczególności z uwagi na fakt, iż w toku procesu trudne okazać się może dowiedzenie, że pozostające w sporze strony miały właśnie taki zamiar w momencie zawierania umowy będącej zarzewiem powstałego pomiędzy nimi sporu. Trafnie w naszej ocenie rozwinął cytowane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 listopada 2013 (I ACa 752/13) wskazując, iż *Strony mogły się umówić, że kary zastrzeżone na wypadek opóźnienia, w razie odstąpienia od umowy zostaną utrzymane i zmienią swój charakter, stając się karami za niewykonanie umowy, ale tylko w sytuacji, gdy jednocześnie w umowie nie przewidziano odrębnej kary z tego tytułu*. Pomimo tego, że w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Apelacyjny nie kładł wprost nacisku na potrzebę wyraźnego zapisu umownego w tej mierze, to jednak z opisanych wyżej przyczyn, wywiedzionych z naszych doświadczeń w ramach praktyki procesowej, należy naszym zdaniem wyraźnie sprecyzować taką wolę stron w treści umowy. Niemniej jednak, wobec mniej kategorycznego stanowiska Sądu Najwyższego w omawianej uchwale, wydaje się, iż nie można wykluczyć przeprowadzenia spójnej i skutecznej argumentacji zarówno za zasadnością roszczenia o zapłatę kary umownej za opóźnienie lub zwłokę w razie odstąpienia od umowy jak i przeciwko zasadności takiego roszczenia, pomimo braku opisanego wyżej wyraźnego zapisu umownego wskazującego na objęcie takiej możliwości wola stron, albowiem pomimo tego, że od podjęcia przez Sąd Najwyższy omawianej uchwały minęło już blisko dwa i pół roku, to jednak na dzień dzisiejszy dorobek orzecnictwa dotyczący analizowanego problemu jest jeszcze ubogi.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż Sąd Najwyższy orzekając w innym składzie i to już po podjęciu omawianej uchwały, wydał wyrok z dnia 15 listopada 2012 r. (V CSK 512/11), w myśl którego *Wykonanie uprawnienia do odstąpienia od umowy nie pozbawia odstępującego roszczenia o zapłatę kary umownej zastrzeżonej na wypadek uchybienia terminowi spełnienia świadczenia niepieniężnego.*, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy argumentując swoje stanowisko podniósł, że *wykonanie uprawnienia do odstąpienia od umowy wzajemnej znosi jedynie prawa i obowiązki stron należące do jej istoty,*

natomiast nie znosi powstałego wcześniej stanu odpowiedzialności z tytułu zastrzeżenia kary umownej i powstałych wcześniej przesłanek uzasadniających jej zapłatę. Wyrok ten wprawdzie wpisuje się we wcześniejszą linię orzecniczą Sądu Najwyższego, a także po części w przytoczone wyżej stanowisko Sądu Najwyższego w analizowanej uchwale z dnia 18 lipca 2012 r, niemniej jednak wydaje się, że pozostaje w sprzeczności z szeroką i trafną argumentacją Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu tej samej uchwały, w myśl której niemożliwe jest dochodzenie kary umownej za niewykonanie zobowiązania jak i za nienależyte wykonanie w tym samym stanie faktycznym, gdyż niemożliwe jest jednoczesne zaistnienie tych dwóch okoliczności (niewykonania zobowiązania i nienależytego wykonania zobowiązania). Co więcej, stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w ww. wyroku, wydaje się kłócić z istotą odstąpienia od umowy i jego skutków w postaci wygaśnięcia węzła obligacyjnego oraz akcesoryjnego wobec niego zobowiązania do zapłaty kary umownej ze skutkiem *ex tunc*, o czym była mowa powyżej. Za nietrafnością opisanego wyżej stanowiska Sądu Najwyższego opowiedział się również Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 18 grudnia 2013r. (sygn. akt I ACa 1352/13) w którym sąd ten uznał, że *W sytuacji, gdy jedna strona odstąpiła od umowy, to skutkiem tego odstąpienia było unicestwienie zobowiązań wynikających z zawartej umowy, co w szczególności odnosi się do zobowiązania do zapłaty kary umownej. Innymi słowy z chwilą odstąpienia od umowy odpadła podstawa prawna roszczenia o zapłatę kary umownej, przy czym dodać można, że w doktrynie i orzecnictwie przyjmuje się jednolicie, że wygaśnięcie stosunku obligacyjnego w takim przypadku następuje ze skutkiem ex tunc*.

Uchwała Sądu Najwyższego analizowana w niniejszym artykule została podjęta na kanwie sporu dotyczącego umowy o roboty budowlane, a konkretnie umowy, której przedmiotem była rozbudowa budynku. Wskazać jednak należy, że **zagadnienie będące przedmiotem analizy Sądu Najwyższego i autorów niniejszego artykułu ma charakter szerszy i dotyczy kwestii skutków nienależytego wykonania oraz niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych, co skutkuje tym, że omawiany problem będzie dotyczył większości umów zawieranych pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego i to niezależnie od tego, czy przedmiotem umowy będą roboty budowlane w rozumieniu art. 647 KC, czy choćby dzieło jak np. umowy pomiędzy projektantem a inwestorem**. Z tego względu niewątpliwie doniosłość omawianej uchwały dla uczestników procesu budowlanego jest bardzo szeroka. O praktycznych konsekwencjach omawianej uchwały dla obrotu prawnego pomimo kontrowersji wzbudzanych przez nią w doktrynie i orzecnictwie, a omówionych powyżej, nie sposób odmówić jej charakteru precedensowego, o czym świadczy fakt, iż po podjęciu przedmiotowej uchwały przez Sąd Najwyższy, w orzecnictwie niektórych sądów apelacyjnych daje się zauważyć wpływ tej uchwały na wyrokowanie, jak choćby w cytowanym wyżej wyroku Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2013 (VI ACa 354/13), czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 2014 (I ACa 682/13).

Prawidłowa wycena pozycji kosztorysowych a tzw. inżynieria cenowa – analiza orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej



Agnieszka
SUCHECKA

Radca Prawny, Lider Zespołu Budownictwo Infrastrukturalne w Kancelarii Radców Prawnych Brudkiewicz, Suchecka i Partnerzy



Michał
MIELNIK

aplikant radcowski, Zespół Budownictwa Infrastrukturalnego Kancelarii Radców Prawnych Brudkiewicz, Suchecka i Partnerzy z siedzibą w Poznaniu

Istnieją dwa podstawowe sposoby ustalenia wynagrodzenia należnego wykonawcy za wykonane roboty budowlane, tj. kosztorysowe i ryczałtowe. W ocenie autorów niniejszej publikacji pożądanym sposobem rozliczenia inwestycji budowlanych, w tym dużych i skomplikowanych inwestycji o charakterze infrastrukturalnym jest stosowanie wynagrodzenia kosztorysowego – w oparciu o ceny jednostkowe prac i robót. Takie podejście do realizacji zamówień infrastrukturalnych forują autorzy niniejszej publikacji podczas konferencji, a także w ramach Forum Inwestycyjnego organizowanego przy PKP Polskich Liniach Kolejowych S.A., czy innych formach dialogu zamawiających z branżą wykonawców. To efekt licznych doświadczeń praktycznych.

Podkreślić należy, że wynagrodzenie ryczałtowe jest stałe dla wykonawcy, określone już na etapie składania ofert na podstawie m.in. programu funkcjonalno-użytkowego, czasem szacunkowych ilości prac i robót, czy innych dokumentów załączonych do specyfikacji istotnych

warunków zamówienia. Ryczałt za wykonanie robót budowlanych staje się poważnym zagrożeniem głównie dla inwestycji, a przez to tak dla zamawiającego jak i wykonawcy. W praktyce nierzadko okazuje się, że rzeczywistość opisana programem a fakty w terenie to dwie różne sytuacje. Dla wykonawców oznacza to konieczność ponoszenia nieprzewidzianych często znacznych kosztów, co skutkuje z kolei mnożeniem roszczeń, odstąpieniem od umowy, czy wreszcie powstaniem długotrwałych sporów sądowych. Z uwagi na definicję wynagrodzenia ryczałtowego przywoływaną wprost z kodeksu cywilnego¹ wykonawca ma obowiązek wykonać zwiększony rozmiar prac lub ponieść wyższe koszty niezbędne dla wykonania przedmiotu umowy choćby nie można ich było przewidzieć w czasie zawarcia umowy.

Znacznej części problemów można uniknąć w przypadku inwestycji rozliczanych w systemie kosztorysowym, gdzie wynagrodzenie dla wykonawcy zasadniczo odpowiada rzeczywiście zrealizowanym robotom budowlanym. Wynagrodzenie kosztorysowe polega na zaproponowaniu przez wykonawcę cen jednostkowych za wykonanie poszczególnych elementów, a więc prac stanowiących przedmiot zamówienia. W takim przypadku wykonawca posiada uprawnienie do otrzymania wynagrodzenia za wykonanie takiej ilości robót jaka wynika z obmiaru robót po ich wykonaniu.

Zgodnie z postępowaniem o udzielenie zamówienia publicznego, zamawiający przed złożeniem ofert przekazuje wykonawcom przedmiary (kosztorysy), wykonawca zaś zobowiązany jest do określenia poszczególnych cen jednostkowych za wykonanie danej pozycji uwzględniających wszystkie koszty wykonania. Ostateczne wynagrodzenie wykonawcy nie jest zatem ustalone jako sztywna kwota w ofercie składanej w ramach zamówienia publicznego, ale obliczane jest na podstawie wykonanych obmiarów prac i wycenienia ich zgodnie z załączonym przez wykonawcę do oferty kosztorysem. Dlatego też, niezwykle ważne jest, aby w sposób należyty przygotowane zostały wyceny pozycji kosztorysowych, aby możliwe było rozliczenie zadania zgodnie z treścią umowy.

¹ Kodeks cywilny art. 632. § 1. Jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac.



W tym miejscu zaznaczyć należy, że wykonawca korzysta ze swobody określania cen jednostkowych dla poszczególnych pozycji. Swoboda kształtowania ceny polega na indywidualnej kalkulacji poszczególnych pozycji z uwzględnieniem przez wykonawcę wszystkich koniecznych czynności do jej realizacji. Oczywiście jest, że każdy z wykonawców posiada różne warunki wykonywania poszczególnych etapów realizacji zamówienia. Odmienne są stawki dla podwykonawców niektórych robót, koszty pracowników, wynajmu urządzeń, zakupu materiałów, a nawet utrzymania biura budowy. W tym zakresie wykonawcy mogą swobodnie kalkulować i określać cenę za jaką mogą wykonać poszczególną pozycję z kosztorysu.

Zamawiający, co do zasady w specyfikacji istotnych warunków zamówienia określa jakie czynności należy wykonać i wycenić w ramach danej pozycji jednostkowej w kosztorysie. Swoboda kształtowania ceny jednostkowej przez wykonawców nie może natomiast polegać na dokonywaniu przesunięć pomiędzy poszczególnymi cenami kosztorysu ofertowego. **W jednym z ostatnich wyroków Krajowej Izby Odwoławczej² wskazane zostało, że niedopuszczalne jest dokonywanie wyceny danych pozycji kosztorysu i umieszczenie części tej ceny w innych pozycjach.** Należy mieć tutaj na myśli sytuację, w której wykonawca wycenił pozycję w kosztorysie na kwotę np. 1 złote, a pozostałą część ceny z tej pozycji przeniósł do innej pozycji, co spowodowało nienaturalne zawyżenie tej ostatniej. **W świetle przedstawionego stanowiska Krajowej Izby Odwoławczej takie postępowanie wykonawcy jest niezgodne z treścią art. 89 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo zamówień publicznych³ i skutkować musi odrzuceniem oferty.** Tym samym stwierdzić należy, że nie jest prawidłowe dokonywanie przesunięć elementów ceny danej pozycji do innej, np. w celu uzyskania wcześniejszej zapłaty wynagrodzenia przez wykonawcę. Takie działanie wypacza bowiem ideę i zasady wynagrodzenia kosztorysowego.

W ramach wyżej opisanego wyroku Krajowa Izba Odwoławcza podkreśliła, że wykonawca nie uwzględnił w cenie jednostkowej poszczególnych pozycji kosztorysu wszystkich czynności określonych dla tych pozycji w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. W takiej sytuacji zamawiający został pozbawiony możliwości ustalenia rzeczywistej ceny jednostkowej za poszczególne pozycje kosztorysu ofertowego, a w konsekwencji rozliczenia inwestycji zgodnie z postanowieniami umowy, której projekt załączony był do specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Powyższy wyrok może być przełomem w kwestii weryfikacji przez zamawiającego wysokości ceny danych pozycji w kosztorysach ofertowych złożonych w ramach postępowania przez wykonawców. Takie stanowisko Krajowej Izby Odwoławczej zapewne spowoduje, że wykonawcy zobowiązani będą do rzeczywistego określania cen jednostkowych za poszczególne pozycje kosztorysu. Nie będzie możliwości dokonywania tzw. „inżynierii cenowej”

polegającej na nieprawidłowym przesuwaniu niektórych elementów ceny jednej pozycji do innej pozycji kosztorysu. Działanie takie, zgodnie z treścią wyroku, powinno skutkować odrzuceniem oferty.

W ocenie autorów niniejszej publikacji, omawiany wyrok Krajowej Izby Odwoławczej uznać należy za pożądany z punktu widzenia tak zamawiających jak i wykonawców, a przede wszystkim jako pozytywne wskazanie dla branży budownictwa infrastrukturalnego.

Występujące w praktyce przypadki dokonywania tzw. inżynierii cenowej przez wykonawców prowadzi już na początkowym etapie realizacji inwestycji do konfliktu pomiędzy wykonawcą a zamawiającym, co zawsze jest negatywne dla inwestycji. Zamawiający, który zauważy, że ceny poszczególnych pozycji są nienaturalnie niskie albo rażąco wysokie, zdaje sobie sprawę, że w czasie realizacji będzie zobowiązany do zapłaty wykonawcy za wykonane roboty zgodnie z tymi cenami (bez możliwości sprowadzenia tych cen do wartości rynkowych, rzeczywistych). Jednocześnie stara się uniknąć zapłaty za takie czynności poprzez na przykład wyłączenie pewnych elementów z przedmiotu zamówienia. Taka sytuacja od początku sprawia, że zamawiający nie działa w zaufaniu do wykonawcy. Powyższe z kolei może skutkować najgorszymi scenariuszami, tj. odstąpieniem od umowy czy sporami sądowymi.

Celem prowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego jest wybór rzetelnego wykonawcy, który po należytej realizacji inwestycji otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Dlatego też autorzy promują wśród zamawiających wynagrodzenia kosztorysowego dla wykonawców a nie stosowanie ryczałtu. Pozwala to na odpowiedni podział ryzyka przy realizacji inwestycji. Aby zamawiający bez obaw stosował kosztorysowe wynagrodzenie za wykonanie robót budowlanych, wykonawcy powinni zgodnie z SIWZ, prawidłowo i rzetelnie wycenia pozycje jednostkowe kosztorysu uwzględniając koszty związane z ich realizacją.

W ocenie autorów niniejszej publikacji, opisane wyżej stanowisko Krajowej Izby Odwoławczej powinno zostać zaakceptowane i poparte dalszymi orzeczeniami. Dla dobra kontraktów infrastrukturalnych konieczne jest korzystanie przez zamawiających z wynagrodzenia kosztorysowego. Ale ważne jest również aby wykonawcy nie wyceniali pozycji kosztorysowych za tzw. przysłowiową złotówkę oraz dokonywali przeniesienia kosztów tej pozycji do innych pozycji kosztorysu. Taka wycena wykracza poza obszar swobodnego kształtowania ceny jednostkowej i prowadzi do dowolności.

Jeśli istnieje zgoda co do tego, że najważniejsze jest zrealizowanie kontraktu i powstanie obiektu, nie powinno budzić wątpliwości, że do tego potrzebna jest dobra wola zarówno zamawiającego jak i wykonawcy, współpraca stron i jasne zasady gry, które są prawidłowo stosowane a nie wykorzystywane. Takie działanie z pewnością ograniczy pola do roszczeń, wzajemnych zarzutów, czy długotrwałych sporów sądowych.

² Wyrok KIO z dnia 10 grudnia 2014 r. sygn.. akt: KIO 2421/14.

³ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (Dz. U. 2013 poz. 907 z późn. zm.), dalej jako PZP.

GŁOS POLEMIKI i negatywny do wyroku KIO

– Zbigniew J. Boczek

1. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 02.09.2004 r. z późn. zm. w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego, w § 6 ust. 1 przewidziano: *Przedmiar robót powinien zawierać zestawienie przewidywanych do wykonania robót podstawowych w kolejności technologicznej ich wykonania ... z wyliczeniem i zestawieniem ilości jednostek przedmiarowych robót podstawowych*. Jednocześnie w § 1 pkt 1) znajduje się definicja robót podstawowych: należy przez to rozumieć minimalny zakres prac, które po wykonaniu są możliwe do odebrania pod względem ilości i wymogów jakościowych oraz uwzględniają przyjęty stopień scalenia robót. Ponadto w § 9 pkt 2) wskazano: *W tabelach przedmiaru robót nie uwzględnia się robót tymczasowych – robót, które są projektowane i wykonywane jako potrzebne do wykonania robót podstawowych, ale nie są przekazywane zamawiającemu i są usuwane po wykonaniu robót podstawowych, z wyłączeniem przypadków, gdy istnieją uzasadnione podstawy do ich odrębnego rozliczenia*.
2. Jeżeli zamawiający publiczny nie opisze pozycjami kosztorysu ofertowego całego przedmiotu zamówienia, lub zgodnie z Rozporządzeniem MI opisze tylko *roboty podstawowe*, to czy mimo wszystko w kontekście wyroku KIO jw. należy wówczas uznać, że wykonawcy nie będzie przysługiwało wynagrodzenie za wykonane wszystkie roboty objęte dokumentacją projektową i specyfikacjami technicznymi wykonania i odbioru robót, a więc za przedmiot zamówienia opisany art. 31 ust. 1 Prawa zamówień publicznych? W jaki sposób wykonawca ma wycenić roboty nie objęte pozycjami przedmiaru robót, a objęte dokumentacją projektową i specyfikacjami technicznymi? Ujmując takie roboty w przekazanym przetargowym wykazie pozycji przedmiaru robót będzie winien tzw. „inżynierii cenowej”?
3. Ponadto pytanie do autorów artykułu i głos krytyczny do wyroku KIO? W jaki sposób wykonawca ma uwzględniać w przedmiarze robót, roboty tymczasowe, jeżeli zgodnie z Rozporządzeniem MI nie zostały w nim ujęte? Gdzie wykonawca ma ująć wszystkie roboty – nie tylko podstawowe, które zgodnie z obowiązującym prawem nie są ujmowane w pozycjach przedmiaru robót i uwzględniają „przyjęty stopień scalenia”? Czy ma je wykonywać bez wynagrodzenia i czy wówczas wykonanie robót bez wynagrodzenia za opisany przedmiot zamówienia mieści się w polskim systemie prawnym i nie jest wyzyskiem?
4. **PRZYKŁAD:**
Zgodnie z Rozporządzeniem MI z dnia 02.09.2004 r. w przedmiarze robót ujęto jedną pozycję „roboty ziemne – wykop”.
(1) Odwołanie (zgodnie z Rozporządzeniem MI) w przedmiarze robót wskazuje poz. 9 specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót w której przyjęto następujący stopień scalenia robót: „cena jednostki obmiarowej wykonania 1 m³ wykopów obejmuje – (a) wykonanie wykopu, (b) prace pomiarowe i przygotowawcze, oznakowanie robót, profilowanie dna wykopy, przeprowadzenie badań laborato-

ryjnych i pomiarów wymaganych specyfikacją, rozplantowanie urobku na odkładzie, wykonanie a następnie rozebranie dróg dojazdowych, rekultywacje terenu. Z konstrukcji zapisu w specyfikacji technicznej mamy rozróżnienie *robót podstawowych* co obejmuje punkt (a), oraz *robót tymczasowych* co obejmuje punkt (b). A może to jest „inżynieria cenowa” w świetle Rozporządzenia MI?

- (2) Do powyższego przykładu w innym przetargu zamawiający podzielił roboty na dwie pozycje: (poz. 1) wykop ziemny, (poz. 2) odwiezienie urobku. Do poz. 1 i do poz. 2 to samo odwołanie do specyfikacji technicznej jw. Czy wykonawca musi koniecznie wycenić dwie pozycje? Dlaczego zamawiający dokonał podziału przedmiaru robót na dwie pozycje, chociaż w pierwszym pojęciu „wykop” to robota podstawowa przekazywana zamawiającemu, a odwiezienie urobku to robota tymczasowa nieprzekazywana zamawiającemu i w zasadzie nie powinna być w ogóle ujmowana w przedmiarze robót. Należy dodać, że ze względów technologicznych praktycznie zawsze wykonywanie wykopu i odwiezienie urobku odbywa się jednocześnie, bo w przeciwnym przypadku przy wykonaniu wykopu „na odkład” skutkowałoby to późniejszym dodatkowym załadunkiem koparkami urobku do wywiezienia. Czy wykonawca może wstawić np. w poz. (1) 99,- zł a w poz. (2) cenę 1,- zł. Jednocześnie wykonawca przewiduje umowę z podwykonawcą na te roboty i uzgodnił z nim cenę ryczałtową za wykop i odwiezienie urobku. Jestem bardzo ciekawy jak z tymi zawiłościami poradzi sobie KIO? Czy zamawiający będzie te roboty rozliczał – oddzielnie wykop i oddzielnie odwiezienie urobku – w jakim celu zamawiającemu taka wiedza? Cytuję za autorami artykułu: *Krajowa Izba Odwoławcza podkreśliła, że wykonawca nie uwzględnił w cenie jednostkowej poszczególnych pozycji kosztorysu wszystkich czynności określonych dla tych pozycji w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. W takiej sytuacji zamawiający został pozbawiony możliwości ustalenia rzeczywistej ceny jednostkowej za poszczególne pozycje kosztorysu ofertowego, a w konsekwencji rozliczenia inwestycji zgodnie z postanowieniami umowy, której projekt załączony był do specyfikacji istotnych warunków zamówienia*. Nasuwa się pytanie: czy wyrok dotyczy pierwszej części przykładu, czy drugiej części przykładu? Czy cyt. „rzeczywista cena jednostkowa” obejmuje roboty podstawowe i pomocnicze, czy tylko roboty podstawowe? Jak to się ma do zapłaty za wykonanie robót zgodnie z dokumentacją projektową i specyfikacjami technicznymi, które obejmują nie tylko roboty podstawowe i pomocnicze, ale również inne prace np. pomiarowe, laboratoryjne, pobieranie próbek itp.?

PODSUMOWANIE: Opieranie się wyłącznie na wiedzy prawniczej w realizacji inwestycji budowlanych, bez znajomości zasad zarządzania projektami w inwestycjach budowlanych, prowadzi bardzo często do niepełnej oceny sytuacji i w efekcie do wyciągania wniosków które z *rzeczywistością* nie mają wiele wspólnego.

A może lepiej w umowach badać zamiar zamawiającego oceniając w pierwszej kolejności przedmiar robót przez niego sporządzony, niż dokonywać wyłącznej oceny wykonawcy który dostosował wycenę wynagrodzenia do tak sporządzonego przedmiaru robót?

Studia prawnicze w Anglii



Piotr

NIEDBAŁ

Student II-go roku

University of Sunderland

Pprzed podjęciem studiów w Anglii, wielokrotnie zastanawiałem się jakie będzie najlepsze miejsce dla mnie do studiowania. Wielokrotnie rozmawiałem o tym z moim rodzicami a także ze znajomymi i przyjaciółmi na ten temat. Pośród opcji takich jak Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Jagielloński czy Uniwersytet Szczeciński – podjąłem decyzję aby rozpocząć studia w Anglii na University of Sunderland i w kilku słowach chciałbym zaprezentować jak zaczęła się moja przygoda i trwa po dziś dzień.

Przylatuję do Newcastle samolotem (który de facto i tak był opóźniony o całą dobę) i kieruję się do stacji metra znajdującej się przy lotnisku. Idę, a właściwie podążam za tłumem. Nie wiem dokąd zmierzam. Wiem tylko że cel mojej podróży to dom akademicki w Sunderlandzie o dźwięcznej nazwie „Clanny House”. Podróż metrem trwa ponad godzinę, ale w końcu docieram do Sunderlandu. Wsiadam na przystanku o nazwie University w przekonaniu, że akademiki powinny być nie daleko Uniwersytetu. Po 30 minutach szukania akademika zagaduję napotkanego człowieka z pytaniem, jak trafić do akademika? Odpowiada mi w języku Geordie (dialekcie jakim posługują się ludzie na północy a zwłaszcza w Newcastle i Sunderlandzie). Mimo, że go prawie kompletnie nie rozumiem i przytakuję mu tylko głową że wszystko jest „okay” i że „Yes I agree”, to jednak doprowadza mnie on w końcu do miejsca mojego zamieszkania. Wchodzę do recepcji akademika a tam wita mnie bardzo miła pani która odprowadza mnie do mojego pokoju numer 289 w bloku numer 5. I tak właśnie zaczęła się moja przygoda ze studiowaniem prawa (ang. LLB Law) w Sunderlandzie na przepięknej północnej stronie Anglii.

Pierwszy tydzień na Uniwersytecie to można by powiedzieć sama przyjemność! To czas w którym studenci pierwszego roku wspólnie siebie poznają, ba są nawet specjalne sesje prowadzone przez wykładowców które pozwalają „przełamać lody” pomiędzy studentami. Po-

nadto po wspólnie spędzonym czasie na Uniwersytecie jest nawet wspólne wyjście do „pubu”, które zostało zasponsorowane przez naszych wykładowców (czyż nie jest to super?).

Jednakże oprócz „zabawy” jest też czas podczas tygodnia wprowadzającego na bliższe zrozumienie jak będzie wyglądał rok akademicki i jak będziemy oceniani. Otóż okazało się, że będziemy mieli 4 przedmioty. Te przedmioty oczywiście nic mi nie mówiły, choć wiem że będę miał Contract law (prawo kontraktowe), Constitutional and Administrative law (prawo konstytucyjno-administracyjne), Criminal law (prawo kryminalne), oraz Legal Methods and Institution (pol. Metodyka i Instytucje prawnicze). Z każdego przedmiotu będą wykłady trwające 1 godzinę zegarową jak i seminaria, które także potrwają tylko (a może aż?) jedną godzinę. Seminaria różnią się tym od wykładów że na seminariach uczniowie są podzieleni na mniejsze grupy i mogą zadawać pytania wykładowcy na dany temat, jeśli go nie rozumieli. Ponadto na seminariach zwykle jest przygotowany materiał stymulujący do którego należy się uprzednio w domu przygotować. Reasumując, uczeń pierwszego roku ma zająć mało bo to tylko 8 godzin tygodniowo na uczelni.

A jak wyglądają zaliczenie i egzaminy?

Każdy z wyżej wymienionych przedmiotów to przedmiot tzn. Core, czyli by uzyskać dyplom na koniec studiów należy te przedmioty zaliczyć bo bez nich nie będzie można uzyskać prawa do wykonywania zawodu, a ponadto nie można bez zaliczenia tych przedmiotów uzyskać promocji do przejścia na drugi rok. Zaliczenie przedmiotu składa się z dwóch ocen mogą to być 1. esej+egzamin (ustny lub pisemny) 2. egzamin+ egzamin 3. esej+ esej. Esaj - to forma pisemna która wymagana jest od angielskich studentów. Esaj studenta prawa na dany temat nie może zawierać więcej niż 3000 słów włącznie ze źródłami, które powinny znajdować się u dołu strony jeśli cytujemy czyjąś pracę lub jeśli odwołujemy się do czyjejś filozofii, myśli etc. Żeby zaliczyć dany przedmiot musiałem uzyskać 40 procent ze średniej arytmetycznej (czyli np. jeżeli mój wynik z egzaminu to 37 procent ale z drugiego egzaminu uzyskałem aż 43 procent to przedmiot zostanie zakwalifikowany jako zaliczony ponieważ średnia arytmetyczna dokładnie wynosi 40 procent). Aby uzyskać promocję przejścia na drugi rok należy uzyskać 40 procent lub wyżej ze wszystkich przedmiotów. Co mi się na szczęście udało. Egzamin ma jeden wyznaczony termin i nie można go przesunąć ani podchodzić do egzaminu przedterminowo. Jeżeli jednak ani egzamin ani esaj lub obydwa nie zostaną

zaliczone to uczeń ma szansę na egzamin poprawkowy w sesji poprawkowej, która zwykle odbywa się na przełomie sierpnia/września.

Oprócz zajęć i egzaminów na uczelni odbywają się także różnego rodzaju inne dodatkowe „atrakcje”. Ja uczestniczyłem w bardzo ciekawym wykładzie District Judge'a który opowiadał o etyce w prawie angielskim. Z innych została na przykład zorganizowana dla osób chętnych wycieczka do sądu z możliwością zobaczenia sędziego (który był i jest jednym z moich wykładowców) w akcji. Ponadto na wykłady często zapraszani są sędziowie czy adwokaci.

Studia w Anglii to typowy system boloński, czyli licencjat(LLB) trwa 3 lata. Co stanie się dalej, zależy od nas samych bo po 3 latach istnieją różne drogi kariery. Pierwsza to kariera akademicka czyli 2 lata studiów magisterskich i 2 lata doktoratu. Upoważnia nas to do wykładania prawa na uniwersytecie. Możemy także po ukończeniu LLB pójść dalej na tzw. LPC (legal practice course). Jest to rok studiów kosztujący około 10 tys. funtów, który jest kolejnym krokiem w drodze naszej prawniczej kariery. Kurs taki trwa około 1 roku akademickiego i jest to definiowane jako trening przed uzyskaniem uprawnień do wykonywania zawodu związanego z prawem. Następnie musimy odbyć 2 lata tzw. „Training contract.” Jest to kontrakt który zawieramy z kancelarią prawniczą, w której nabywamy doświadczenia i w końcu stajemy się prawnikami. Studia zarówno w Sunderlandzie jak i na terenie całej wielkiej Brytanii są w całości płatne. Ich koszt jest bardzo wysoki bo mieści się w przedziale od 7800 funtów do 9000 funtów rocznie. Jednakże organizacja pomocy studentom chętnie udziela pożyczki niemalże wszystkim studentom. Pożyczkę należy jednak spłacić gdy ukończy się studia i pracując osiągnie się dany próg finansowy dla spłaty danej pożyczki. Jeśli się go nie osiągnie to pożyczka zostaje umarzana

po 25 latach. Pomimo tak dużych opłat uczeń pierwszego roku może uzyskać różnego rodzaju dofinansowania zależne od sytuacji rodzinnej, materialnej stanu zdrowia etc. aż do wysokości 3000 funtów. No ale jak wygląda życie studenta. Cóż student ma do wyboru mieszkanie w jednym z czterech akademików różniących się dosyć nieznacznie. Jednakże ich cena waha się pomiędzy 2700-3000 funtów za rok akademicki. Można jednak szukać tańszej alternatywy w mieście ponieważ na terenie Sunderlandu istnieje bardzo duża liczba biur oferujących pomoc studentów w znajdowaniu lokum na dany okres czasu.

Podczas studiowania oferowane są nam różnego rodzaju dodatkowe rozrywki. Student może dołączyć do przeróżnych sekcji sportowych takich jak np. piłka nożna, piłka ręczna (autor tego artykułu jest lewym skrzydłowym w uniwersyteckim klubie akademickim), kończąc na aikido czy nawet karate. Można także dołączyć do różnego rodzaju stowarzyszeń takich jak stowarzyszenie prawnicze, religijne czy nawet stowarzyszenie sióstr muzułmanek.

Są także poprzez stowarzyszenie studentów organizowane różne jednodniowe wycieczki między innymi do Liverpool'u, Edynburgu, czy nawet Manchesteru.

Podsumowując, jestem bardzo zadowolony z pierwszego roku studiów i myślę, że mogłem zaliczyć go do jak najbardziej udanego roku w moim życiu. Rok zaliczyłem bez żadnych trudności a problemom jakie na swojej drodze napotykałem dumnie umiałem stawić czoła. Studiowanie za granicą to wspaniałe doświadczenie, które tak naprawdę za pomocą słów ciężko jest opisać, ale mogę powiedzieć, że studia i studiowanie w Anglii to wręcz wspaniała przygoda którą warto przeżyć.

Jeżeli masz jakieś pytania, wahasz się gdzie studiować to chętnie zapraszam do mailowego kontaktu: piotniedbal@tlen.pl.



SZKOLENIA OTWARTE

skierowane do wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego

Szkolenia odbywają się w godzinach 10–16 pierwszego i 9–15 drugiego dnia w budynku KIG przy ul. Trębackiej 4 w Warszawie.

Koszt szkolenia od osoby obejmuje:

- Materiały dydaktyczne
- Rejestrowane w SIDiR zaświadczenie o odbyciu szkolenia
- Ciepłe posiłki
- Przerwy kawowe

Nasi wykładowcy są międzynarodowymi ekspertami i konsultantami FIDIC mają także bogatą praktykę trenerską i pedagogiczną.

Celem szkoleń jest pogłębione wprowadzenie w tematykę zasad FIDIC powszechnie stosowanych w umowach międzynarodowych (kontraktach finansowanych ze środków unijnych czy Bank Światowy) oraz coraz częściej krajowych (w szczególności w obszarze zamówień publicznych).



HARMONOGRAM SZKOLEŃ

I KWARTAŁ 2015

Karta zgłoszenia uczestnictwa w szkoleniu otwartym SIDiR

14-15.01.2015	☐ Przygotowanie i realizacja inwestycji budowlanej wymagania prawa krajowego i praktyka realizacyjna (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT
28-29.01.2015	☐ Wprowadzenie do Warunków Kontraktowych FIDIC (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT
04-05.02.2015	☐ Inżynier (kontraktu) – kluczowa rola w sprawnej realizacji kontraktów opartych o Warunki Kontraktowe FIDIC (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT
11.02.2015	☐ Ryzyka w procesie budowlanym – zarządzanie i ubezpieczenia (szkolenie 1-dniowe)	500 zł + 23% VAT
12.02.2015	☐ Zmiany i korekty w umowach zamówienia publicznego, w szczególności opartych na wzorach kontraktowych FIDIC (szkolenie 1-dniowe)	500 zł + 23% VAT
25-26.02.2015	☐ Przygotowanie i realizacja zamówienia publicznego na roboty budowlane z wykorzystaniem Warunków Kontraktowych FIDIC (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT
04.03.2015	☐ Roszczenia i spory w kontraktach realizowanych na Warunkach Kontraktowych FIDIC (szkolenie 1-dniowe)	500 zł + 23% VAT
05.03.2015	☐ Praktyczne aspekty przygotowania i rozstrzygania roszczeń – warsztaty (szkolenie 1-dniowe)	500 zł + 23% VAT
11-12.03.2015	☐ Zarządzanie budową na podstawie warunków kontraktowych FIDIC (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT
25-26.03.2015	☐ Umowy w procesie inwestycyjno – budowlanym: umowy budowlane, o prace projektowe, nadzór inwestorski, pełnienie funkcji Inżyniera, z uwzględnieniem przepisów prawa budowlanego, prawa zamówień publicznych i orzecznictwa (szkolenie 2-dniowe)	1000 zł + 23% VAT

Dane

uczestnika

Nazwisko i imię

Firma

Adres

Telefon

Fax

e-mail

Stanowisko

do faktury

Nazwa firmy

Adres

NIP

PŁATNOŚĆ:

Płatności należy dokonać 5 dni przed rozpoczęciem szkolenia.

Nr konta: 26 1910 1048 2252 0362 5222 0001

więcej znajdziesz na: **www.sidir.pl/szkolenia**